Nr. 44. Dnia 13 lutego. ...k. Dnia 1 (13) lutego 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Juljana Męczennika.	Wschód słońca o godzinie	7-ej	minut	26	Wschód księżyca o godzinie	9	minut	1 r.	Sobota:	Sylwina Biskupa.
Środa:	Walentego Biskupa.	Zachód „ „	5-ej	„	4	Zachód „ „	10		33 w.	Niedziela:	Symeona B. M.
Czwartek:	Faustyna i Jowity.	Długość dnia godzin	9	„	34	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 7 (st. 6 c. 1)				Poniedz.	Konrada Wyznawcy.
Piątek:	Juljanny P. M.	Przybyło „	1	„	56	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 3°.				Wtorek:	Eucherjusza Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Jordana, jutro Niemiry.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—$5^{1}/_{2}$ po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do $7^{1}/_{2}$ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Pogadanki: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Przemysł owocowy". (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Gioconda" (opera—z udziałem pań Libji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Ernesta Colli'ego i Broggi-Muttini'ego); jutro „Esmeralda" (balet);—**Rozmaitości:** dziś „Pan Benet" (komedja—wznowienie) oraz „Wycieczka z przeszkodami" (krotochwila); jutro „Właściciel kuźnic" (sztuka); — **Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (operetka—przedostatni występ panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (operetka—ostatni występ panny Klementyny Czosnowskiej). ($7^{1}/_{2}$ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 20504 rs. 44 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Niektórzy naczelnicy okręgów komunikacyj zwrócili się do departamentu dróg szosowych i wodnych z zapytaniem, do kogo mianowicie należy dozór, rewizja i próbowanie kotłów parowych, pozostających pod kontrolą władz ministerjum komunikacyj. Z polecenia p. ministra komunikacyj departament wyjaśnia, że rewidować i poddawać próbom kotły parowe obowiązani są inżenierowie miejscowych okręgów komunikacyj. Jednocześnie departament zaleca naczelnikom okręgów przestrzegać, aby podwładni im inżenierowie ściśle dopełniali perjodycznych prób kotłów, zgodnie z przepisami obowiązującemi. W razie braku przyrządów niezbędnych do próbowania kotłów parowych, naczelnicy okręgów winni zwracać się z odpowiedniemi przedstawieniami do departamentu.

= Począwszy od d. 3-go marca r. b., wprowadzona zostaje nowa taryfa ze stawkami zmniejszonemi w bezpośredniej komunikacji zakaspijsko-kaukazko-czarnomorskiej przez Uzuń-Ada, za pośrednictwem towarzystwa żeglugi parowej „Masis". W taryfie nowej wymienione są przedmioty łatwo zapalne, których przewóz jest wzbroniony.

= Na jutro wyznaczono konferencję przedstawicieli kolei fabryczno-łódzkiej, magistratu m. Łodzi i miejscowych przemysłowców w sprawie ułożenia przepisów pobierania nowego podatku na rzecz miasta od wszystkich transportów, przywożonych koleją łódzką. Według nowego rozporządzenia, oprócz dotychczasowych opłat przewozowych, interesanci płacić będą po $^{1}/_{10}$ kopiejki od puda węgla kamiennego i po $^{7}/_{10}$ kop. od puda wszystkich innych towarów wysyłanych do Łodzi. Od podatku nowego uwolnione zostały: przedmioty należące do zakładów dobroczynnych, transporty skarbowe, utensylja wojskowe, oraz przedmioty na potrzeby miasta przeznaczone. Ponieważ w roku zeszłym przywieziono do Łodzi przeszło 55 miljonów pudów towarów, z których 22 miljony węgla, a reszta innych transportów, zaś na rok bieżący przewidywany jest jeszcze większy ruch przywozowy, przeto na nowym podatku miasto zyska około rs. 255,000, które mają być przeznaczone na zaspokojenie najbardziej naglących potrzeb miejscowych. Konferencja odbędzie się w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta.

= W dniu wczorajszym z powodu silnego wiatru pociągi towarowe na tutejszych kolejach nadchodziły do Warszawy z opóźnieniem o godzinę i więcej.

= Wobec rozpoczynającego się sezonu żeglugi, władza rzeczna przystępuje do rewizji łodzi przewoźniczych pod względem stanu utrzymania, numerów porządkowych, tudzież objętości.

= W celu szczegółowego opracowania przepisu co do utrzymywania w Warszawie składów materjałów budowlanych, drzewnych, węglowych i innych łatwopalnych wyznaczono osobną komisję pod prezydencją pomocnika oberpolicmajstra, jenerała Polenowa, na dzień 15-ty b. m. na godzinę 7-mą wieczorem. Ze strony zarządu miejskiego delegowany będzie inspektor ubezpieczeń.

= Jeden ze współwłaścicieli kantoru komisowego w Warszawie wystąpił do zarządu miejskiego z projektem oddania mu w entrepryzę wydobywania z Wisły piasku w granicach i po za granicami miasta, w zamian za pewną opłatę. Projekt ten był w ostatnich czasach rozpatrywany przez magistrat i zarząd komunikacyj lądowych i wodnych, a jako mający charakter monopolu na długi termin został odrzucony, tembardziej, iż zarząd miejski otrzymał właśnie upoważnienie władzy do ogłoszenia licytacji na wydobywanie z Wisły żwiru, piasku oraz na łowienie ryb.

= Gwoli ułatwieniu mieszkańcom ulic, znajdujących się na krańcach miasta, zaopatrywania się w wodę, z rozporządzenia p. prezydenta miasta otwarte były w r. z. na tych ulicach hydranty wodociągowe od d. 27-go lipca do 28-go sierpnia i od d. 5-go września do 19 go grudnia, to jest do czasu zamknięcia hydrantów z obawy ich zamarznięcia. W ten sposób wydano wody bezpłatnie 1,415,002 wiader, czyli średnio dziennie po 17,361 wiader, co, obliczając po 10 kop. za wiadro, przedstawia wartość 1,415 rs.

= Wybór kandydata do wsparcia z funduszu legowanego przez bankiera warszawskiego Leona Lewenberga: odbędzie się w dniu 26-ym b. m. na posiedzeniu rady dobroczynności publicznej.

= Główny zarząd stadnin rządowych delegował pp. Ursyn-Niemcewicza i hr. Nieroda do kontroli nad prawidłowością biegów o nagrody głównego zarządu na torze warszawskim.

= Pozostający do szczególnych poruczeń przy komendancie wojsk okręgu warszawskiego jenerał-major G. Skałon wyjechał do Petersburga.

= Z powodu wczorajszego silnego wiatru żadnych telegramów z Berlina nie otrzymaliśmy.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś po raz pierwszy na scenie kijowskiej odegrany będzie „Flirt" Bałuckiego, p. t. „Zabawa w miłość", w przeróbce p. Babeckiego.

* Słyszeliśmy, iż osoby urządzające koncert studencki w sali ratuszowej czynią starania o pozyskanie Miry Hellerówny.

Artystka podobno umyślnie ma przybyć do Warszawy, ażeby przyjąć udział w tym wieczorze, naznaczonym na d. 25-ty b. m.

* Józef Kotarbiński wczoraj opuścił Warszawę, udając się do Krakowa.

= Wynalazek.

Pan Felicjan Cohn, buchalter Towarzystwa akcyjnego fakryk cukru Mayznerowskich, dokonał ważnego dla fabrykacji cukru wynalazku.

Ma on niezmiernie uprościć cały proces fabrykacji przez usunięcie niektórych aparatów, czyli tak zwanych stacyj, przyczem oszczędność czasu, paliwa i robocizny ma być znaczna.

Rezultat prób dokonanych opisany zostanie w „*Gazecie cukrowniczej*".

Pan Cohn poczynił kroki o uzyskanie przywileju na swój wynalazek.

= Żegluga.

Chociaż lody nie ze wszystkich jeszcze dopływów ruszyły, jednak koryto Wisły zupełnie się oczyściło z kry, co pozwala zjednoczonym towarzystwom żeglugowym rozpocząć jazdę osobową na Wiśle.

Zamierzone jest wysłanie pierwszego parowca pojutrze, t. j. we czwartek, do Płocka o godz. 9-ej zrana, z powrotem z Płocka do Warszawy parowce będą wyruszały o godz. 5-ej zrana.

Niezależnie od linji Warszawa-Płock, będzie też jednocześnie rozpoczęta jazda osobowa pomiędzy Włocławkiem, a Płockiem.

Statki na tej linji będą wyruszały z Płocka o godz. 6-ej zrana, a z Włocławka o godz. 1-ej w południe.

Rozkład niniejszy jest tymczasowy i ma obowiązywać tylko do rozpoczęcia żeglugi na wszystkich linjach.

Wraz z ruchem osobowym rozpoczyna się też i przewóz towarów.

Przystanie ustawione będą na zwykłych miejscach, t. j. przy brzegu tarasu zamkowego.

= To się utnie...

Przed pracownią jednego ze sztukatorów, na dużem podwórzu rozłożono mnóstwo starych rozet, kroksztynów, fasek, kapiteli i t. p. szczegółów architektoniczno-dekoracyjnych.

Niektóre z nich dobre, inne liche i stopione w setnych odlewach.

Owóż w „towarze" tym rozpatruje się jeden ze spekulantów budowlanych w towarzystwie sztukatora, objaśniającego cenę.

Handel szedł widocznie dobrze, bo obaj byli zadowoleni.

— Jeszcze wezmę tę rozetę, akurat będzie na wszystkie sufity salonów, prawda panie, że to będzie dobrze?...

— Mnie się zdaje, że nie...

— Nie?

— Bo ma inny charakter artystyczny, stylowy.

— Co to znaczy, w fassacie są ptaszki, a w rozecie wykręcane liście, a ptaszki lubią liście.

— No tak, lubią, ale rozeta nie odpowiada fassatom.

— Co to nie odpowiada, jak ją się przylepi, to musi odpowiadać.

— Przytem ona za duża do naszych sufitów.

— Co ma być zaduża, nie może być zaduża, tych parę liści wykręcanych to się utnie i będzie ładna rozeta. Ja tak chcę, to będzie taniej, jak tamta...

I nie było rady, taniość zwyciężyła artyzm.

Parę liści wykręcanych nie będzie wabić ptaszków z fassaty, bo... „to się utnie".

= Wichura.

Trwający od kilku dni wicher powoduje szkody w okolicy miasta.

Za rogatką szmulowską wiatr rozwalił szopę pozostałą po cegielni Wernera.

Przy szosach: petersburskiej i radomskiej kilkanaście starych topol wicher wyrwał z korzeniami.

Na Szmulowiźnie cegła spadająca z dachu ugodziła w głowę i pokaleczyła Józefa Nowarskiego, starca 70-letniego.

Na Wiśle, z powodu silnej fali przewróciła się i zatonęła łódź Celestyna Gawartowskiego, oceniona na 95 rs.

= Z ulicy.

Skutkiem wichury, w dniu wczorajszym, o godz. 1-ej z południa, oberwała się część rusztowania, okalającego gmach gimnazjum I-go, od strony ul. Aleksandrji.

Z ludzi nikt szwanku nie doznał.

Gorzej się stało na ul. Dzikiej, gdzie oberwana dachówka z domu pod № 37-ym spadła na przechodzącego podówczas żołnierza wołyńskiego pułku i mocno go zraniła.

= Upadek.

W dniu wczorajszym, o godz. 6-ej po południu, Wiktorja Ceglińska, zamieszkała przy ul. Grzybowskiej pod № 78-ym, wchodząc do bramy domu, upadła i złamała prawą nogę.

Po udzieleniu natychmiastowej pomocy, C. odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W kłótni.

Wczoraj, o godz. 10½ przed południem, w bramie domu pod № 5-ym przy ul. Próżnej służąca, Helena Żakowska, pokłóciwszy się ze ślusarzem, Antonim Kałużniakiem, zamieszkałym przy ul. Fabrycznej pod № 18-ym, uderzyła go miską w głowę.

Po przyprowadzeniu K. do przytomności, okazało się, iż ma on głęboką ranę nad skronią.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono poszwankowanemu w miejscowym cyrkule.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj pod stacją Kamińsk kolei wiedeńskiej, w chwili zbliżania się w pełnym biegu pociągu pośpiesznego № 6, zdążającego do Warszawy, dróżnik obchodowy zauważył pękniętą szynę.

Pociąg niezwłocznie zatrzymano.

Wymiana pękniętej szyny na nową trwała 10 minut, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

= Pod kołami pociągu.

W nocy z d. 10-go na 11-ty b. m., około godz. 12-ej, po przybyciu pociągu towarowego № 38 z Chęcin do Kielc, zauważono, iż w brygadzie brakuje jednego z konduktorów.

Ponieważ przypuszczano, iż spóźniwszy się został w Chęcinach, albo też po przybyciu do Kielc, pośpieszył wprost z pociągu do domu, nadkonduktor więc nie meldował o nim swemu zawiadowcy.

Wtem, o godz. 2-ej w nocy, gdy następny pociąg towarowy № 40, po przybyciu do Chęcin, zaczął manewrować na stacji, służba spostrzegła ciało leżące na szynach.

Był to właśnie konduktor pociągu № 38, Tużnik, nawpół przecięty, z połamaną ręką.

Zwłoki były już zimne.

Prawdopodobnie Tużnik, liczący nie więcej nad 24 lata wieku, w czasie postoju, spał na breku i przy odejściu pociągu, skutkiem szarpnięcia, spadł pod koła.

Inna wersja widzi w wypadku samobójstwo.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu w oczekiwaniu na przybycie władzy sądowej.

= Samobójstwo.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, w mieszkaniu własnem pod № 34-ym przy ul. Nowy Świat, odebrał sobie życie przemysłowiec tutejszy, Henryk Bełczykiewicz.

Przyczyny rozpaczliwego czynu szukać należy w melancholji po chorobie mózgowej, która sprowadziła wyczerpanie nerwowe.

+ W końcu zeszłego miesiąca zakończył życie w Lipnie Jan Goślicki, rejent tamtejszy. Nieboszczyk odznaczał się wielką prawością charakteru, czem zjednał sobie ogólny szacunek okolicy i miasta w ciągu z górą dwudziestoletniego swego urzędowania.

+ Echa ostrołęckie.

Z Ostrołęki piszą do nas:

„W sobotę d. 20-go stycznia odbył się tu wieczór inauguracyjny w świeżo odnowionym teatrze.

Inicjatorowi p. Pl., który był zarazem duszą zabawy, udało się zgromadzić niemal całe Towarzystwo miejscowe.

Zabawa przeciągnęła się do świtu.

Goście podziwiali elegancki wygląd sali.

Wiązania przerobiono a w części dano nowe, salę podwyższono: widownię, scenę, garderoby, zmieniono, dano nowe pilastry, sklepienia, podłogi, otynkowanie ściany zabezpieczono od zimna; sale widzów i garderoby zaopatrzono w piece, w ogóle zrobiono około budynku wszystko, co tylko w naszych stosunkach uczynić było można.

A wszystko to zawdzięczać należy niemal wyłącznie ofiarności, dobrej woli i pracy pp. Pl., inż. K., H., i p. M., którzy nie szczędzili ani funduszów, ani zabiegów, byle tylko dawny budynek odświeżyć.

Odbył się tu także bal rzemieślniczy, w którym wzięli udział także i nierzemieślnicy płci obojga; płeć piękniejsza jednakże tylko w roli widzów.

Inicjatorem zabawy i gospodarzem był p. Leb.

Amatorowie tutejsi przystępują do zorganizowania przedstawienia amatorskiego.

Doprowadzenie projektu do skutku byłoby bardzo pożądane; przedstawienie dałoby może fundusz na kupno dekoracyj do odnowionego teatru.

Dotąd nie słychać jeszcze, aby w pobliżu linji kolei nadnarwiańskiej powstawały nowe budynki.

Taniość ziemi, znaczna ilość materjału opałowego i obfitość dobrej wody z Narwi przy dobrej komunikacji kolejowej i szosowej pozwalają jednakże mieć nadzieję, że w krótkim czasie w pobliżu linji kolejowej powstaną nowe fabryki.

+ Nadużycie w sądzie.

Do doniesienia o spaleniu niektórych akt w sądzie gminnym w Stanisławowie, w pow. nowomińskim, pomieszczonym w nr. 7-ym *Kurjera*, otrzymujemy uzupełnienie następujące:

„Budynek, w którym sąd się mieści, nie spalił się wcale, a tylko sprawca wyjął szybę w oknie, poczem spalił w piecu te tylko akta, które były potrzebne na następne posiedzenia sądu.

Wypadek ten zdarzył się na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia."

Z sali obrad.

Zebranie wczorajsze członków sekcji przemysłu rolnego w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu było tak liczne, jak zwykle.

Pomiędzy sprawami, stojącemi na porządku dziennym, największy interes budził referat p. Dzierzbickiego, dotyczący kwestji parcelacyjnej, a będący dalszym ciągiem rozpraw, prowadzonych w tej materji na jednem z poprzednich zebrań sekcyjnych.

Ażeby przypomnieć czytelnikom przebieg tych rozpraw nadmienić przedewszystkiem musimy: iż wywołały je dwa referaty, odczytane przez pp. Kirszrot-Prawnickiego i Jeziorańskiego. Oba one w treści swojej uwydatniły potrzebę nadania sprawie parcelacyjnej kierunku normalnego przez wytworzenie odpowiednich instytucyj finansowych pomocniczych, co tem więcej jest pilnem, iż stosunki rolne bez tego noża chirurgicznego obyć się nie mogą, a im operacja odbędzie się szybciej i w warunkach, o ile można prawidłowych, o tyle sama parcelacja może być nawet w swych skutkach pożyteczną. W Niemczech i Austrji postąpiono tą drogą, a skutki wykazały, iż środek był dobrym, choćby z tego względu, iż ochraniał obie strony: kupującego i sprzedającego od licznych zawodów i oddawał w ręce nabywców posiadłości zupełnie uporządkowane.

Pomiędzy zdaniami, obalającemi potrzebę parcelacji, stanowczo zaakcentował swe zdanie radzca Dzierzbicki, przyrzekając na jednem z następnych posiedzeń zapatrywania swe poprzeć dowodami więcej stanowczemi.

Referat też, odczytany przezeń na wczorajszem posiedzeniu, nazwać można śmiało rozprawą ekonomiczną, którą autor opracował nadzwyczaj sumiennie i szczegółowo.

Nie mogąc nawet w dokładniejszem streszczeniu omówić tej pracy, ograniczamy się jedynie na najogólniejszej wzmiance, iż punktem wyjścia zapatrywań referenta były dwa twierdzenia: naprzód, iż gospodarstwa drobne chylą się ciągle ku upadkowi głównie z powodu zmniejszenia ich produkcyjności, powtóre, iż drobna własność mniej jest oporną na utrzymanie ziemi w swych rękach, za dowód czego posłużyć mogą cyfry, oparte na sprzedaży posiadłości ziemskich w ciągu ostatnich lat 10 iu w gub. warszawskiej. Cyfry te świadczą, iż kiedy własność drobna, nieprzechodząca trzech włók obszaru, wykazuje 16½% sprzedanej ziemi, stosunek tej samej procentowości zmniejsza się w miarę zwiększania się obszarów, a przychodzi do cyfr bardzo drobnych przy własności większej.

Zdaniem referenta, parcelacja nie jest w stanie zapobiedz przesileniu ekonomicznemu. Nie powstrzyma ona nieuniknionych katastrof subhastacyjnych, co najwyżej odwlecze je na czas jakiś.

P. Dzierzbicki mniema też, iż jako środki zaradcze należy tu przyjąć: kredyt meljoracyjny, umiejętnie stosowany, oddziaływanie na tworzenie się gospodarstw spółkowych, rozpowszechnianie zasad asocjacyjnych, podniesienie dobrobytu pracowników gospodarczych, wreszcie ogólne polepszenie produkcyjności ziemi.

Przeciwko dowodzeniu referenta oponowali pp.: Dominirski, Jeziorański, Grenłyszyński i wielu innych. Rozprawy były bardzo długie i przybrałyby charakter o wiele więcej ożywiony, gdyby prezydjum sekcji, mając przedmiot tak ważnej natury, nie wyczerpało przedtem uwagi zebrania kwestjami innemi, jakkolwiek bardzo interesującemi, nie mogącemi jednak stać na równi z doniosłością sprawy, obchodzącej tak zbliska każdego z ziemian.

Opozycja, o której wspominamy, zbijając twierdzenia pana D., zaznaczyła głównie, iż nie uważała nigdy parcelacji za cel pożądany — przyjmuje ją za zło nieuniknione — a przyjmuje dla tego, iż licząc się z rzeczywistością, usunąć jej z dziedziny faktów istniejących nie może. Jeśli zaś dążność parcelacyjna istnieje i zwiększać się musi, oczywistem jest, iż nadanie jej kierunku prawidłowego należy do środków koniecznych, których zaniedbywać nie można. Nie godzi się też opozycja, ażeby własność drobna nie posiadała odpowiedniej siły odpornej. Żywotność jej stwierdzają najwytrawniejsi ekonomiści. Drobny posiadacz jest tylko tam słaby, gdzie własność jego nie dochodzi 15-tu morgów gruntu. Jest to obszar przyjęty za normę gospodarstw drobnych, albowiem zużywa dostatecznie pracę indywidualną rolnika i w innych kierunkach jej nie rozrywa. Osiadły na takiej własności gospodarz ma byt ustalony i uważać go można za pożyteczną produkcyjnie jednostkę.

W związku z referatem pana D. pozostawało sprawozdanie delegacji meljoracyjnej, odczytane przez radzcę Kłobukowskiego.

Nie często spotkać się można z referatem, odznaczającym się tak świetną redakcją. I rzecz i forma pracy rzeczonej posiadają wartość niezwykłą.

Referent zaznaczył naprzód różność poglądów na meljorację w obecnych warunkach, opozycję, jaką co do właściwości chwili wyrazili najkompetentniejsi teoretycy tutejsi, wreszcie przedstawił sposób widzenia reszty członków delegacji, według którego żadne położenie ekonomiczne nie może tamować dążności ku podniesieniu produkcji ziemi, ku czemu najlepszym środkiem jest właśnie meljoracja, przedsięwzięta jednocześnie z czynnością likwidacyjną. Meljoracja jedynie zdolną jest wstrzymać od upadku rolnictwo, przyczynić się do wzmocnienia wydajności ziemi, niedopuścić obniżenia jej ceny. Winna ona być tylko prowadzona praktycznie, przedewszystkiem zaś mieć na względzie ulepszenia, dające korzyść bezpośrednią.

Jednocząc kwestję parcelacji i meljoracji do wspólnego mianownika, wiceprzewodniczący sekcji, p. Jeziorański, zakończył dyskusję wnioskiem: ażeby w obec uznania przez sekcję niezbędności wytworzenia banku rentowego ziemskiego i z uwagi, że sama praca nad przygotowaniem odpowiedniego projektu jest rzeczą nakładową, wymagającą czasu i sił nie mało, zwrócić się przedewszystkiem za pośrednictwem zarządu oddziału do Petersburga z zapytaniem, o ile wobec zamierzonej reformy banków włościańskich projekt podobny mógłby liczyć na uwzględnienie. Ponieważ zaś i naszkicowanie głównych rysów projektu wymaga sił odpowiednich, zażądał wybrania odpowiedniej delegacji, która czynność tę przyjęłaby na siebie.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Z innych kwestyj wczoraj poruszonych, zaznaczamy przedewszystkiem zawiadomienie przewodniczącego, hr. Czackiego, o odbyć się mających we wrześniu w Petersburgu dwóch wystawach: owocowej i chmielarskiej, które następnie uzupełnione będą odpowiedniemi kongresami. Hr. Czacki nadmienił, iż zarząd oddziału, w tym kierunku pośrednictwo swoje ofiaruje.

Nadmienimy jeszcze w końcu, iż delegacja nawozowa, której referentem był p. Rugiewicz, zawiadomiła rolników, iż próby ziemi w kierunku zbadania w niej ilości przyswojonego fosforu, powierzono pracowni chemicznej Merkera w Halli. Na wybór ten wpłynęła najniższa cena przez rzeczoną firmę oznaczona, wynosząca za 220 prób rs. 1,012.

Kto z ziemian chciałby jednocześnie dokonać próby całkowitej z posiadanego gruntu, próbę podobną dokonać może za ryczałtową kwotę rs. 4 kop. 60.

Delegacja pracuje obecnie nad zorganizowaniem laboratorjum miejscowego, zajmującego się specjalnie analizą ziemi. *Ig. Ch.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go lutego rozpoczną się prawidłowe czynności w kasach magistratu warszawskiego i lombardu miejskiego, zawieszone chwilowo z powodu rewizji miesięcznej.

— D. 14-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się wieczór muzyczny tutejszego Towarzystwa muzycznego.

— D. 15-go lutego, o godz. 1-ej po południu, w wydziale upadłościowym sądu handlowego warszawskiego, sprzedane będą przez publiczną licytację weksle, tytuły wykonawcze i inne zobowiązania dłużników Michała Lubawskiego.

— D. 15-go lutego, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym), odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 15, 16, 17, 18 i 19-go lutego odbywać się będą w Łodzi z udziałem prokuratora posiedzenia sądowe zjazdu sędziów pokoju trzeciego okręgu gubernji piotrkowskiej.

Nekrologja.

+ Ś. p. GUSTAW KEN,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 10-go b. m. w Jędrzejowie, przeżywszy lat 69. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 12-go b. m. w kościele w Jędrzejowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia na cmentarz jędrzejowski. —767—

We wtorek, dnia 13-go lutego r. b., za spokój duszy



Ś. P.

hrabiego

Władysława Krasińskiego,

Ordynata, jako w oktawę zgonu jego, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie 11-ej przed poł. 2—742

Ś. P.

Wacław Kwiatkowski,

kupiec m. Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11 lutego r. b., przeżywszy lat 62. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w dniu 14-ym b. m., to jest we środę, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-ej** przed poł., po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu familijnego.

Na te smutne obrzędy pozostała żona, córki, siostry i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—760

Ś. P.

Edward Anasiński,

asesor kolegjalny, referent zarządu powiatu grójeckiego,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie dnia 10 lutego r. b., przeżywszy lat 60. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się dnia 13 lutego, we wtorek, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła po południu. Na smutne te obrzędy pozostały brat wrat wraz z kolegami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 770

Dnia 14-go lutego, to jest we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. P.

LUCJANA HR MORYKONIEGO,

odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą zaprasza rodzina krewnych, życzliwych i znajomych. 3—766

† Ś. p. Edmund Leopold ROSZKOWSKI,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 lutego 1894 r., przeżywszy lat 24. W smutku pogrążone siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 13-go lutego, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz brudzieński.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—761

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 11-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wystawiony w piątek po raz pierwszy na scenie teatru Lessinga 5-aktowy dramat Teodora von Zobeltitza „Bez dwonienia” pomimo ryzykownej myśli przewodniej, że i kobieta zniesławiona ma prawo do szczęścia małżeńskiego z mężczyzną uczciwym, znaczne, a poniekąd zasłużone miał powodzenie. Rzecz odznacza się bowiem nietylko świetnym djalogiem, ale i osnową nader dramatyczną na tle życia współczesnego z wielką zręcznością w szczegółach wykończoną.

Dramat rozgrywa się na wsi w prowincji brandenburskiej Kurmark. Obywatel ziemski, dr. Hans Möller z powodu kosztownych meljoracyj majątek swój znacznie obciążył i szuka ratunku w bogatym ożenku. Przyjaciel jego lekarz powiatowy Goedecke radzi, ażeby ożenił się z pasierbicą bogatego sołtysa, Anną Kretschmar, wychowaną na mocy ostatniej woli ojca w pensjonacie i ustanowioną spadkobierczynią majątku, wynoszącego 70,000 talarów. Plan jest tem łatwiejszy do wykonania, że panna, jak się zdaje, jest w nim zakochana i spragniona wreszcie z przygnębiającej ją atmosfery włościańskiej przejścia do sfer wykwintniejszych. Gdyby jednak uparty ojczym miał odmówić zezwolenia, wówczas bohater sztuki ma uwieść dziewczynę i wymódz później na rodzicach przyzwolenie. Plan niegodziwy lekarza znajduje aprobatę Möllera. Pewnego wieczora, gdy Anna przybyła za sprawunkiem ojca do dworu, Hans Möller uwodzi ją przy szklance ponczu. Tem kończy się akt pierwszy, który zapoznaje nas jeszcze z dobrodusznym pastorem Stephanem i z sołtysem, dumnym Kretschmarem.

W drugim akcie Hans Möller zgłasza się o rękę Anny; doczekawszy się odprawy, wtajemnicza rodziców w niesławę córki. Zyskuje też zezwolenie i termin wesela. Zastrzeżono wszelako, że Anna nie weźmie na razie całego posagu, lecz tylko 15,000 talarów. Anna zaczyna podejrzewać uczciwość zamiarów swojego narzeczonego.

Akt trzeci odgrywa się w karczmie, gdzie włościanie znęcają się nad obecnym sołtysem, którego córce dostanie się w udziale ślub „bez dzwonienia”, hańbiący, bo ślub upadłych kobiet. Pozostaje ztąd bójka, wśród której sołtys głęboko upokorzony karczmę opuszcza. Dowiadujemy się nadto z rozmowy, prowadzonej pomiędzy Möllerem a Goedeckem o ciężkiem nader położeniu pierwszego, spowodowanem zaręczeniem się z Anną, 15,000 talarów bowiem ani w przybliżeniu nie starczy na pokrycie potrzeb.

Rozmowę tę podsłuchała Anna; biegnie zatem w czwartym akcie po pociechę do swego pastora; miłość dla narzeczonego nagle ustąpiła miejsca pogardzie. Pastor sam, już oddawna noszący w sercu miłość dla Anny, pociesza ją, jak może.

Piąty akt kończy się kompletnem zerwaniem Anny z narzeczonym i połączeniem się związkami małżeńskiemi z pastorem.

Krótki to tylko zarys sztuki, realistycznie pojętej, lecz pełnej ciekawych nader spostrzeżeń, przedstawionych dosadnie językiem pięknym. Wrażenie sztuki jest dodatne.

Ciężkiemu wypadkowi uległa artystka królewskiej sceny dramatycznej, Niemann-Seebach, która w piątek wieczorem, wysiadając z tramwaju, poślizgnęła się na bruku błotnistym, padła i dostała się pod koła ciężkiego wozu. Nieszczęśliwa ma zmiażdżone obie nogi, a nadto poniosła wiele ciężkich zewnętrznych okaleczeń. Jest jednak nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Zmarł d. 7-go b. m. słynny egiptjolog, prof. dr. v. Dümichen, w Strasburgu. Był on autorem całego szeregu dzieł, dotyczących zabytków egipskich. *K.*

*

Paryż, 10-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W tych dniach rozpoczęła się konferencja sanitarna, w której biorą udział delegaci wszystkich państw europejskich. Jak wiadomo, pierwsza taka międzynarodowa konferencja odbyła się w Wenecji, druga zaś w Dreznie. Pierwsza zajmowała się cholerą nad morzem Czerwonem i kanałem Suezkim; uznano już wtedy bezskuteczność kwarantanny, lazaretów, domagano się za to wprowadzenia dezynfekcji i dozoru nad pasażerami. W Dreznie miano głównie na celu obronę każdego z osobna kraju przed zawleczeniem epidemji z sąsiedniego państwa, uznano więc za konieczne wskazywanie sobie wzajemne ognisk zarazy, zamiast dawnego systemu ukrywania prawdy. Konferencja paryska zamierza zająć się obmyśleniem środków walki z cholerą u jej pierwotnego ogniska, a więc w Mekce i w Kerbela. Jeden z najwybitniejszych hygjenistów angielskich, dr. Hard, wskazał na studnię, w której Hagar czerpała wodę dla Izmaela—jako na prawdziwe ognisko cholery. Pielgrzymi piją tę wodę i kąpią się w niej. Stwierdzono, że w jednym dniu 26-ym czerwca r. z. użycie tej wody spowodowało 500 wypadków śmierci. Inni wskazują na Indje, jako ognisko cholery, uważając Mekkę jako stację pomiędzy zatoką Bengalską i Europą. Konferencja paryska obmyśli reorganizację urządzeń sanitarnych w Indjach, ureguluje dozór nad jarmarkami tamecznemi, nad pielgrzymami w portach, zarządzi oczyszczenie świętych studni, dezynfekcję okrętów itp.

Wczoraj wieczorem rozeszła się sensacyjna pogłoskn, że jeden z największych potentatów finansowych, baron Soubeyran, został aresztowany wskutek upadku Banku dyskontowego, którego od r. 1878-go był dyrektorem. Jakkolwiek wiadomość ta miała cechę wszelkiego prawdopodobieństwa, nikt nie chciał dać wiary, aby osobistość tak potężna, jak Soubeyran, nie potrafił i tym razem wyplątać się z matni, w jaką wprowadziła go ryzykowna gra na giełdzie.

W istocie od dni kilku badano położenie Banku, przeciw któremu skargi napływały bezustannie do prokuratorji. Adwokat-likwidator, Linol, zwrócił się do trybunału handlowego z żądaniem likwidacji sądowej i przedstawił w przybliżeniu bilans, wedle którego aktywa wynoszą 70 miljonów, a pasywa 50 miljonów fr., w rzeczywistości jednak wartość aktywów nie przenosi 5 miljonów. Trybunał handlowy wyznaczył jednego z najbieglejszych w sprawach finansowych syndyka Bonau do zbadania stanu interesów Banku dyskontowego, poczem prokurator jeneralny przybył sam w celu przejrzenia ksiąg, a w kilka godzin Soubeyran został osadzony w więzieniu, zwanem Depôt, pod zarzutem pogwałcenia prawa, dotyczącego stowarzyszeń finansowych z r. 1867-go oraz ukrycia aktywów.

Katastrofa ta jednak przez to samo, że ją już oddawna przewidywano, nie będzie miała fatalnych następstw, gdyż wszyscy mniejsi kapitaliści sumy złożone wycofali.

Akcje upadały powoli, ale stale, aż doszły do ceny 20 franków, ucierpi jedynie „Société des Immeubles”, które miało w Banku 34 miljony fr. Z tego więc względu upadek Banku dyskontowego nie może iść w porównanie z katastrofą „Comptoir d'Escompte” lub „Union générale”, których papiery w przeciągu kilku dni spadły z 3,000 na 100 fr.

Baron Soubeyran był osobistością powszechnie znaną, łączył bowiem w sobie cechy finansisty, sportsmena i salonowca. Barczysty, niski, z wielką głową, miał wyraz twarzy zimny, a oczy sprytne, przeszywające. W ostatnich czasach mniej widywany był w salonach, mniej przyjmował u siebie, powiadają, że od rana pracował ze swym sekretarzem nad odnalezieniem jakiejś kombinacji, któraby go postawiła na nogi, jak mu się to już tyle razy udawało. Pożerany gorączką interesów rzucał się na wszystko, nie było, zdaje się, ani jednej antrepryzy, w którejby Soubeyran nie brał udziału, to też w mniemaniu powszechnem było, że Paryż posiada tylko trzech potężnych finansistów: Rotszylda, Hirsza i Soubeyrana. Obliczano fortunę jego na miljony, a pomimo to, od lat 10-ciu przepowiedziano mu upadek! Dziwnie zimna krew finansisty i niezrównana umiejętność panowania nad sobą, obalała wszelkie obawy.

Codziennie przedpokój jego roił się od chmary ajentów, przedsiębiorców, każdy interes załatwiał w kilka minut, tak szybko umysł jego obejmował każdą sprawę, każdą kwestję finansową. Manją Seubeyrana były wszystkie interesy, połączone z wielkiem ryzykiem, zdumiewano się również nad jego namiętnością skupowania wszystkich patentów na wynalazki, wśród których spoczywa może niejeden znakomity.

Był on administratorem kolei Północnej, Towarzystwa kredytowego austrjackiego, prezesem „Société des Immeubles”, prezesem hut stalowych, towarzystw asekuracyjnych, deputowanym aż do ostatnich wyborów, przy których upadł, słowem znaleźć go było można wszędzie.

Bank dyskontowy, prócz rady zarządzającej, miał dwóch dyrektorów, jednym z nich był Clerc, drugim Sienkiewicz. Clerc był zarazem administratorem delegowanym „Société des Immeubles”, starał się on przeciwdziałać spekulacjom giełdowym barona Soubeyrana. Sienkiewicz zajmował rolę podrzędną i z Towarzystwem „Société des Immeubles” nie miał nic wspólnego.

Zachowanie się barona wczoraj przy aresztowaniu było zdumiewające; najspokojniej przeglądał księgi, gdy ajenci policyjni oczekiwali na niego za drzwiami, odwieziony do prokuratorji, jakby jechał z dobrej woli, „uprzejmie” ofiarował miejsce w swoim powozie komisarzowi policyjnemu. *Z.*

*

Rzym, 6-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ojciec św. przyjmował wczoraj p. Caro, wiceprezesa stanów zjednoczonych Kolumbji, i księcia Kamila Massimo z rodziną.

Świeżo przybyły biskup marsylski, ksiądz Robert, przytomny był onegdaj położeniu pierwszego kamienia nowego kościoła Dusz czyścowych, który o. Jouet i francuzi wznoszą na błoniach zamku św. Anioła, gdzie budują podobnież za francuskie pieniądze kościół św. Joachima.

Henryk Siemiradzki, ukończywszy kurtynę, zgodził się nakoniec, aby to arcydzieło znane było we Włoszech i przed wysłaniem go do Krakowa wystawione zostało w Rzymie w ogromnym gmachu „Aquario Romano”, na korzyść ochronki, założonej przez królowę pod nazwą „*Asilo Savoja per l'infanzia albandonata*”. Jakoż wystawa kurtyny zaczęła się niebawem, a dnia wczorajszego, o godzinie 3-ej po południu, królowa osobiście udała się na tę wystawę. Towarzyszyli jej: księżna Massimo, dama nadworna, z hrabią di Collegno, *gentiluomo* czyli podkomorzym. Przyjmowali ją: książę Ruspoli di Poggio Suasa, syndyk Rzymu; p. Azzurri, prezes Akademji św. Łukasza, i p. Bartoccini, prezes ochronki *Asilo Savoja*. Królowa była zachwycona pracą Siemiradzkiego i wyrzekła do prezesa Akademji św. Łukasza te pamiętne słowa: „Utwór ten wystarcza, aby swego malarza unieśmiertelnić”. Usiadłszy w krześle, które jej podano, kazała sobie tłumaczyć całą alegorję malowidła. Przez przeszło pół godziny wpatrywała się w arcydzieło, powtarzając ciągle: *Bello! bello!* Wystawa trwać będzie do d. 15-go b. m., a wejście do sali kosztuje lirę od osoby. Napływ publiczności jest nadzwyczajny i nieustanny.

Przybyła tu księżna szwedzka i stanęła z dworem swoim w nowym Grand Hôtel, około Cieplic Djoklecjana.

Ojciec św. skończył już encyklikę, którą, jak zwykle, sam pisał na zamknięcie jubileuszu biskupiego. W encyklice tej, czysto religijnej treści, dziękuje światu katolickiemu za zajęcie się tak żywo jego jubileuszem i za wzięty w nim udział tak gorliwie pielgrzymkami i darami. Darów tych otrzymał i otrzymuje dotychczas krocie. Jenerał Volez, pełnomocny minister kolumbijski przy Stolicy św., złożywszy wspaniałe ofiary Papieżowi, doręczył teraz kardynałom: Mocenniemu i Rampolli napierśne krzyże na łańcuchach złotych, wysadzane brylantami i innemi drogiemi kamieniami, a drogocenny pierścień drogocenny monsignorowi Segna, sekretarzowi. Jest to podziękowanie za protokół, objaśniający konkordat, zawarty w roku 1887-ym między rzecząpospolitą kolumbijską a Stolicą św., dotyczący dóbr biskupich i dóbr narodowych.

Znajduje się obecnie w Rzymie p. Paganuzzi, prezes dzieła zjazdów katolickich. Przyjechał on tutaj w celu porozumienia się względem przyszłego kongresu katolickiego, który miał się odbyć w Neapolu, a natomiast odbędzie się w Rzymie w kwietniu r. b

Ruch zapustny wciążześrodkowany jest w teatrach, gdzie się odbywają bale maskowe, i w *circoli*, czyli rozlicznych klubach, gdzie się bawią, a przynajmniej bawić się starają; ale nie widać dawnej ochoty i zapału w tych zabawach. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— We *Wiestniku finansów* ogłoszono zniżki i podwyżki taryf celnych, które mają być ustanowione przy traktacie handlowym Rosji z Niemcami.

Petersburg 12-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszona została niewypłacalność Towarzystwa asekuracyjnego „Moskwa".

Petersburg 12-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Ogłoszona została ustawa komisji głównej do spraw sportu wyścigowego. Komisja ma mieć posiedzenia swoje corocznie w Petersburgu w miesiącu listopadzie.

Petersburg 12-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Nowoje wremia* donosi, że otwarcie wszechrosyjskiej wystawy przemysłowej w Niższym Nowogrodzie odbędzie się d. 15-go (27) maja 1896-go r., zaś zamknięcie d. 15 (27) września. Termin ten może być przedłużony. Wystawa składać się będzie z 21 oddziałów. Jest projekt urządzenia osobnego oddziału etnograficznego.

Moskwa 12-go lutego. (*T. pryw. Kur. W.*) — Wedle zapewnień stacyj meteorologicznych, należy spodziewać się bardzo silnych wiatrów i osadów atmosferycznych.

PROCESY.

Wiedeń 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces anarchistów.

Praga czeska 12-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— W sali sądowej, w której toczy się proces „Omladiny", ustawiono policjantów, w celu utrzymania porządku. Oskarżeni protestują w sposób hałaśliwy i oświadczają, że gotowi są zrzec się obrony i przystać na to, aby rozprawy toczyły się w ich nieobecności.

Praga czeska 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Proces przeciw Omladinie. Wskutek nieporządków, jakie wynikły w sobotę, w sali sądowej ustawiono straż wojskową. Zarządzenie to wywołało nowe hałaśliwe protesty ze strony oskarżonych. Niektórych oskarżonych wyprowadzono ze sali sądowej, przyczem w oknach kurytarza wytłuczono kilka szyb. (*Aj. półn.*)

OBIAD

Wiedeń 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj u ks. Filipa Koburskiego odbył się obiad, na którym obecni byli cesarz, członkowie rodziny cesarskiej, książę i księżna Kumberlandzcy. Krąży pogłoska o przyszłych zaślubinach córki księcia Filipa Koburskiego z belgijskim następcą tronu. (*Aj. półn.*)

ARESZTOWANIA.

Praga czeska 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)—W Rakowcu aresztowano kilku chłopców, którzy z pewnego składu skradli 32 kilogramy dynamitu. (*Ajen. półn.*)

BANKRUCTWA.

Rzym 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Como zbankrutowała wielka fabryka jedwabiu firmy Sala. W Turynie zbankrutował hotel „Europa".

Bukareszt 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dom bankowy Manoach zbankrutował. Dom bankowy Mirkusza likwiduje.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 12-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Rio de Janeiro telegrafują, że powstańcy brazylijscy uczynili w tych dniach wielkie postępy i zdobyli pięć miast.

CHOLERA.

Konstantynopol 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Cholera znowu pojawiła się zwłaszcza w koszarach. W ubiegłym tygodniu było 42 wypadki.

Praga czeska 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Strejk robotników w kopalniach węgla w Ostrawie na Morawach został zakończony, wskutek polubownego pogodzenia się stron. (*Aj. półn.*)

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym lutego r. b. — Dowóz zboża na targ prazki w dniu dzisiejszym wynosił 21 wagonów, z których 17 było owsa, 2 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Żyto mocno, wyborowe nabywano po 61 do 62 kop., za średnie płacono po 58—60 kop. i za ordynaryjne po 54 do 57 kop. Pszenica bez zmiany, wyborową nabywano po 85—88 kop., za średnią 80—84 kop., za ordynaryjną 73—78 kop. Owies spokojnie, za wyborowy osiągano po 82 do 87 kop., za średni po 72 do 80 kop. i ordynaryjny po 64 do 70 kop. Dla gryki tendencja była spokojna, zapłaco po 70 do 75 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany, browarny kupwano po 65 do 73 kop. po 52 do 57 kop. Dla kaszy jaglanej tencja była spokojną, płacono po 68 do 78 kop. stosownie do gatunku.

Cement. Na rynku cementu sytuacja jest w dalszym ciągu wyczekująca, fabryki jeszcze na nowy sezon żadnych cen nie ustanowiły, oczekując wyjaśnienia się położenia na rynkach russkich, a głównie szląskich.

Nafta. Usposobienie rynku dla nafty ciągle słabe, o podwyżce cen o tej porze wcale też mowp nie ma i sezon można uważać jako zbliżający się do końca. Mamy obecnie ceny nafty takie, jakich zimową porą nigdy jeszcze nie było. W Carycynie kosztuje nafta 14½ kep. za pud bez kosztów, w Warszawie zaś rs. 1 kop. 19 wraz ze wszystkiemi kosztami franco rezerwoar.

Wełna. W dniu 9-ym lutego r. b. sprzedał jeden z największych białoskórników tutejszych do Łodzi około 1200 kamieni wełny garbarskiej cienkiej po rs. 9 kop. 50 za kamień 33-funtowy.

Gdańsk, dnia 10-go lutego. —Pszenica krajowa miała tendencję słabą i ceny słabo utrzymane. Towar tranzytowy skutkiem słabych wiadomości telegraficznych, nadesłanych z zagranicy, miał dążność zniżkową, a ceęy od dnia wczorajzsego spadły znowu o 3 mar. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 732 gram. 104½ mar., jasno-pstrą obsadzoną 734 gr. 107 mar., białą 747 gram. 114 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 118 mar. płacono; na maj-czerwiec 119½ mar. w zaofiarowaniu, 120½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 121½ mar. w zaofiarowaniu, 121 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 125 m. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 113 mar. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy słabiej i o 1 mar. niżej. Płacono za polskie tranzyto 729 gr., 732 i 753 gr. 85 m., 702 gr. 66 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 86½ mar. w zaofiarowaniu, 85 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 87½ m. w zaofiarowaniu, 87 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 88½ mar. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 90½ m. w zaofiarowaniu, 90 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 614 gr. 73 mar., na paszę 65 mar. za tonnę. Wyka polska tranzyto 145 m. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 100 m., 105 m. za tonnę targowano. Siemię lniane polskie średnie 185 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 62 mar., 78 mar., czerwona 52 m. za 50 kil. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.50 mar., średnie 3.35 mar., 3.40 mar., miałkie 3.15 mar. za 50 kilogramów płacono. — Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu. podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 31½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 219.80 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Sierocie w Odessie.* — W r. b. do powinności wojskowej powołani będą młodzieńcy, urodzeni przed d. 1-ym października r. 1873-go. Świadectwo szkoły prywatnej przy powinności wojskowej nie ma żadnego znaczenia, chyba, że szkoła znajduje się na prawach rządowych zakładów naukowych. Jako nie posiadający odpowiedniego wykształcenia. w służbie czynnej musi pan pozostawać lat pięć. Szlachectwo bez dowodów naukowych w służbie wojskowej nie nadaje żadnych szczególnych przywilejów, zwalnia tylko od grubszych robót, jak: mycie podłóg, obsługa kuchenna i t. d. Z powodu braku wymaganego wykształcenia, w charakterze ochotnika służby wojskowej odbyć pan nie może, należałoby zdać pierwej egzamin według specjalnego programu. Do losowania stanąć pan może w Odessie, o czem należy wcześnie zameldować miejscowej władzy policyjnej.

— *Kandydatowi do konkursu.*— Dzieła buchalteryjne, drukowane lub w rękopisach, przeznaczone na wielki konkurs międzynarodowy buchalterów w Lugdunie, należy wysyłać pod adresem następującym: *„Mr. Hippolyte Conry, Secrétaire Archiviste Délégué à la Presse de la Chambre Syndicale des Comptables Teneurs de livres de Lyon. 57 Rue Villeroy à Lyon, France.* Co do nazwiska autora, prawdopodobnie można pomieścić je w kopercie. Ponieważ dzieła, przeznaczone na konkurs, przyjmowane będą do d. 31-go marca, pozostaje dosyć czasu dla skomunikowania się w tym względzie pod powyższym adresem. Do każdego dzieła należy dołączyć 5 fr. wpisowego, które można przesłać w banknotach russkich po kursie.

— *Prenumeratorowi z Nowego Światu.*—Już raz informowaliśmy sz. pana, iż do udzielenia żądanego objaśnienia potrzebny nam jest koniecznie numer *Kurjera*, w którym wiadomość o spadku Eksztejna była drukowana. Kontrolki artykułów „Ze świata" nie prowadzimy. Zresztą, czyż w ogromie wiadomości, jakie codziennie posiadamy, możemy pamiętać o notatce, drukowanej w r. 1888-ym.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 29 stycznia (10 lutego) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Baku №№ 2927, 3017, 3023, 2991, 2994; Biała-Cerkiew №№ 741, 686, 685; Szpoła № 135; Jurkowka № 164; Żerebkowo № 207; Monastyryszcze № 914; Demkowka № 27; Miedierowo №№ 843, 842; Umań № 1904; Małoarchangielsk №№ 175, 177, 176.

b) do Pragi (loco): Nowo-Mińsk № 46; Włodawa № 142; Brześć №№ 451, 519, 4727; Łuków №№ 225, 226; Brześć № 549; Międzyrzec №№ 187, 184, 188, 189; Elizabetgrad № 40; Kołodeznaja №№ 726, 1123; Orzeł № 255; Mceńsk №№ 230, 264, 265, 263; Juzowo № 446; Solanaja №№ 1772, 1662; Uwiek № 257; Witgensztejnskaja № 77; Jelec № 465; Bereza №№ 86, 87; Horodzieja №№ 290, 287, 293; Tołoczyn № 113; Moskwa №№ 3243, 3242, 3349, 3350, 3373, 3352, 3295, 3285, 3358, 3317, 3351, 3336, 3388, 3187, 3192, 3193, 3387, 3165, 3087, 3079, 3057; Wierchowje № 154; Charków № 3448; Jaroszenka № 673; Mozyr № 47.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 30 stycznia (11 lutego) 1894 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Małoarchangielsk №№ 173, 174; Orzeł № 279; Miedierowo №№ 841, 844; Drokija № 108; Biała-Cerkiew № 860; Pogrebiszcze № 1923; Znamienka № 2572; Monastyryszcze №№ 924, 923.

b) do Pragi (loco): Łuków № 228; Brześć № 500; Włodawa № 144; Biała № 215; Międzyrzec №№ 198, 197; Jaroszenka № 674; Odessa №№ 9782, 9707; Klewań №№ 1098, 1097, 1100, 1101, 1099, 1096; Dondiuszany №№ 61, 62; Trytuznaja № 152; Oknica № 100, Humań № 1912; Bereza №№ 88, 96; Mińsk № 657; Orsza №№ 451, 446; Moskwa №№ 3458, 3459, 3201, 3269, 3292, 3310, 3471, 3429; Jarosławl №№ 1581, 1521 Faustowo № 22; Murom № 629; Wiazniki № 66; Kursk № 611 Lisiczańsk № 203; Jarosławska-przystań № 1594; Niżnij № 23244; Carycyn №№ 1107, 601, 882, 1805; Solanaja № 1875; Archangielskaja №№ 78, 71; Zalegoszcz № 157; Kobryń №№ 56, 58; Pińsk №№ 381, 387; Borysoglebsk № 394; Nowo-Mińsk № 48; Orzeł № 288.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Января (12 Февраля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).